

Nacjonalizm i secesja

Autor: **Hans-Hermann Hoppe**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Tomasz Kłosiński**

Tekst opublikowano pierwotnie w 1993 r. w miesięczniku [Chronicles](#), który został założony przez Leopolda Tyrmanda i Johna A. Howarda

Wraz z upadkiem komunizmu w całej Europie wschodniej ruchy secesjonistyczne wyrastają jak grzyby po deszczu. Na terytorium dawnego Związku Sowieckiego istnieje obecnie ponad tuzin niepodległych państw i wiele z jego ponad setki różnych etnicznych, religijnych i językowych grup dąży do uzyskania niepodległości. Jugosławia rozpadła się na różne komponenty narodowe. Słowenia, Chorwacja, Serbia i Bośnia istnieją teraz jako niepodległe państwa. Czesi i Słowacy podzielili się i utworzyli niezależne państwa. Istnieją Niemcy w Polsce, Węgrzy na Słowacji, Węgrzy, Macedończycy i Albańczycy w Serbii, Niemcy i Węgrzy w Rumunii oraz Turcy i Macedończycy w Bułgarii — wszyscy pragną niezależności. Wydarzenia w Europie Wschodniej dały również nową siłę ruchom secesjonistycznym w Europie Zachodniej: Szkoci i Irlandczycy w Wielkiej Brytanii, Baskowie i Katalończycy w Hiszpanii, Flamandowie w Belgii oraz południowi Tyrolczycy i Lega Nord we Włoszech.

Jednakże z globalnej perspektywy ludzkość zbliżyła się bardziej niż kiedykolwiek wcześniej do utworzenia rządu światowego. Nawet przed rozpadem Związku Sowieckiego, USA zdobyło status hegemonu nad Europą Zachodnią (zwłaszcza nad RFN) oraz nad krajami Pacyfiku (zwłaszcza nad Japonią) — na co wskazuje obecność amerykańskich żołnierzy i baz wojskowych, pakty NATO i SEATO, rola amerykańskiego dolara jako głównej waluty międzynarodowej w utrzymywaniu rezerw oraz amerykański System Rezerwy Federalnej jako „pożyczkodawcy” i „dostawcy płynności finansowej” ostatniej instancji dla całego zachodniego systemu bankowego, oraz instytucje takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) oraz Bank Światowy. Ponadto pod hegemonią amerykańską integracja polityczna Zachodu systematycznie się rozszerza. Wraz z utworzeniem Europejskiego Banku Centralnego i Europejskiej Jednostki

Walutowej (*European Currency Unit, ECU*), Wspólnota Europejska zostanie ukończona jeszcze przed końcem tego wieku. Gdy zabrakło Sowieckiego Imperium i zagrożenia wojskowego, Stany Zjednoczone stały się jedynym i niekwestionowanym supermocarstwem militarnym.

Patrząc na historię, można dostrzec jednak jeszcze inną perspektywę. Na początku tego tysiąclecia Europa składała się z tysięcy niezależnych jednostek terytorialnych. Obecnie tylko kilkadziesiąt takich jednostek pozostało. Bez wątplenia istniały także siły decentralizacyjne. Postępowała dezintegracja Imperium Osmańskiego — od XVI wieku do końca I wojny światowej, gdy ustanowiono współczesną Turcję. Sąsiednie Imperium Habsburgów stopniowo uległo rozczłonkowaniu od czasów jego największej ekspansji za Karola V aż po jego zniknięcie i ustanowienie współczesnej Austrii w 1918 roku. Nadrzędna tendencja była jednak w przeciwnym kierunku. Dla przykładu w drugiej połowie XVII wieku Niemcy składały się z 234 krajów, 51 wolnych miast i 1500 niezależnych dworów rycerskich. Do początku wieku XIX całkowita liczba tych jednostek spadła ledwie do 50, a do 1871 r. osiągnięte zostało zjednoczenie. Podobny scenariusz miał miejsce we Włoszech. Nawet małe państwa mają historię ekspansji i centralizacji, Szwajcaria powstała w 1291 roku jako konfederacja trzech niezależnych państw kantonalnych. Do 1848 roku stała się jednym (federalnym) państwem z dwoma tuzinami kantonalnych prowincji.

Jak należy interpretować te zjawiska? Zgodnie z ortodoksyjnym poglądem, centralizacja jest generalnie zjawiskiem „dobrym” i postępowym, natomiast dezintegracja i secesja, nawet jeśli czasami nieuniknione, stanowią anachronizm. Zakłada się, że większe jednostki polityczne — a ostatecznie jeden rząd światowy — oznaczają większe rynki i tym samym zwiększają dobrobyt. Jako dowód na to wskazuje się, że dobrobyt gospodarczy gwałtownie wzrósł wraz z większą centralizacją. Jednakże, zamiast odzwierciedlać jakkolwiek prawdę, ten ortodoksyjny pogląd bardziej ilustruje fakt, że historia jest zazwyczaj pisana przez zwycięzców. Korelacja lub czasowy zbieg okoliczności nie dowodzą związku przyczynowego. W rzeczywistości, związek pomiędzy dobrobytem ekonomicznym a centralizacją jest bardzo różny od tego, co twierdzi ortodoksja, a jest on nawet wręcz przeciwny.

Integracja polityczna (centralizacja) i integracja gospodarcza (rynkowa) to dwa zupełnie różne zjawiska. Integracja polityczna polega na terytorialnym rozszerzeniu uprawnień rządu w zakresie opodatkowania i regulacji własności

(wywłaszczenia). Integracja gospodarcza jest rozszerzeniem międzyosobowego i międzyregionalnego podziału pracy i udziału w rynku.

W zasadzie wszystkie rządy, opodatkowując i regulując (wywłaszczając) właścicieli prywatnej własności i ludzi uzyskujących dochody na rynku, uzyskują efekt przeciwny do zamierzonego. Ograniczają one udział w rynku i tworzenie dobrobytu gospodarczego. Można uznać samo istnienie rządu, nie ma jednak bezpośredniego związku między wielkością terytorialną a integracją gospodarczą. Szwajcaria i Albania są małymi krajami, ale Szwajcaria wykazuje wysoki stopień integracji gospodarczej, podczas gdy Albania nie. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i były Związek Sowiecki są duże. Jednak podczas gdy w Stanach Zjednoczonych istnieje znaczny podział pracy i zróżnicowanie udziału w rynku, w Związku Sowieckim, gdzie praktycznie nie było własności prywatnego kapitału, nie było prawie żadnej integracji gospodarczej. Centralizacja może więc iść w parze z postępowaniem gospodarczym albo z zacofaniem. Postęp pojawia się zawsze wtedy, gdy mniej opodatkowujący i regulujący rząd rozszerza swoje terytorium kosztem rządu, który wywłaszczeń dokonuje na większą skalę. Jeśli jest odwrotnie, centralizacja oznacza dezintegrację gospodarczą i retrogresję.

Istnieje jednak bardzo ważna pośrednia zależność między wielkością terytorium a integracją gospodarczą. Rząd centralny sprawujący władzę nad dużymi terytoriami — a tym bardziej jeden rząd światowy — nie może powstać *ab ovo*. Wszystkie instytucje mające prawo do opodatkowania i regulowania właścicieli własności prywatnej muszą na początku być małe. To ograniczenie przyczynia się jednak do umiarkowania. Mały rząd ma wielu konkurentów, a jeśli opodatkowuje i reguluje własne podmioty w wyraźnie większym stopniu niż ci konkurenci, na pewno uciepi z powodu emigracji i związanej z nią utraty przyszłych dochodów. Uznajmy na przykład jedno gospodarstwo domowe lub wieś za niezależne terytorium. Czy ojciec mógłby zrobić swojemu synowi lub sołtys swojej wiosce to, co rząd Związku Sowieckiego zrobił swoim poddanym (tj. odmówić im prawa do prywatnej własności kapitału), czy też to, co rządy w całej Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych robią swoim obywatelom (tj. wywłaszczyć do 50 procent ich produkcji)? Oczywiście, że nie. Albo nastąpiłoby natychmiastowe powstanie i rząd zostałby obalony, albo nastąpiłaby emigracja do innego pobliskiego gospodarstwa domowego lub wioski.

W przeciwieństwie do ortodoksyjnego punktu widzenia, to właśnie to, że Europa miała wysoce zdecentralizowaną strukturę władzy składającą się z niezliczonych niezależnych jednostek politycznych, wyjaśnia pochodzenie

kapitalizmu — zwiększenie rynku i wzrost gospodarczy — w świecie zachodnim. To nie przypadek, że kapitalizm najpierw rozkwitł w warunkach skrajnej politycznej decentralizacji: w północnych Włoszech, w południowych Niemczech i w secesjonistycznych Niderlandach.

Konkurencja między małymi rządami o podmioty podlegające opodatkowaniu powoduje, że są one ze sobą w konflikcie. W wyniku konfliktów międzypaństwowych, rozłożonych historycznie na przestrzeni wieków, niektórym państwom udaje się rozszerzyć swoje terytoria, podczas gdy inne są eliminowane lub inkorporowane. To, które państwa wygrażą w tym procesie eliminowania konkurencji, a które przegrają, zależy oczywiście od wielu czynników. Ale na dłuższą metę decydującym czynnikiem jest względna ilość zasobów gospodarczych, jakimi dysponuje rząd. W opodatkowaniu i regulacji rządu nie przyczyniają się pozytywnie do tworzenia bogactwa gospodarczego. Czerpią natomiast pasożytniczo z istniejącego bogactwa. Mogą one jednak negatywnie wpływać na wielkość istniejącego bogactwa.

Innymi słowy, im niższe są obciążenia podatkowe i regulacyjne nakładane przez rząd na gospodarkę krajową, tym większa jest tendencja do wzrostu liczby ludności (zarówno ze względów wewnętrznych, jak i imigracyjnych), a także tym większa jest ilość dóbr produkowanych w kraju, z których rząd może czerpać zyski w konfliktach z sąsiednimi konkurentami. Dlatego właśnie centralizacja jest często postępująca. Państwa, które w niewielkim stopniu opodatkowują i regulują swoje gospodarki krajowe — państwa liberalne — mają tendencję do pokonywania państw nieliberalnych i rozszerzania swoich terytoriów ich kosztem. Takie jest wyjaśnienie wybuchu „rewolucji przemysłowej” w scentralizowanej Anglii i Francji. Wyjaśnia to, dlaczego w ciągu XIX wieku Europa Zachodnia zdominowała resztę świata (a nie na odwrót) i dlaczego ten kolonializm był na ogół postępowy. Ponadto wyjaśnia, dlaczego w ciągu XX wieku Stany Zjednoczone stały się supermocarstwem.

Jednak im dalej będzie postępował ten proces wygrywania bardziej liberalnych rządów z mniej liberalnymi — tzn. im większe będą terytoria, i im mniej będzie konkurentów, a ci pozostali będą bardziej oddaleni, a co za tym idzie, im bardziej kosztowna będzie migracja międzynarodowa — tym mniejsza będzie motywacja rządu do kontynuowania krajowego liberalizmu. W miarę zbliżania się do granicy jednego państwa światowego, znikają wszelkie możliwości głosowania nogami przeciwko rządowi. Gdziekolwiek by się nie udało, obowiązuje ta sama struktura podatkowa i regulacyjna. W ten sposób uwalniają

się od problemu emigracji, znika zasadnicza przeszkoda w rozszerzaniu władzy rządowej. Wyjaśnia to przebieg XX wieku: wraz z I wojną światową, a jeszcze bardziej z II wojną światową, Stany Zjednoczone osiągnęły hegemonię nad Europą Zachodnią i stały się spadkobiercą swoich wielkich kolonialnych imperiów. Decydujący krok w kierunku globalnego zjednoczenia został więc zrobiony wraz z ustanowieniem *Pax Americana*. I rzeczywiście przez cały ten okres Stany Zjednoczone, Europa Zachodnia i większość reszty świata cierpiały z powodu stałego i dramatycznego wzrostu władzy rządowej, podatków i wyłączeń regulacyjnych.

Jaka jest zatem rola secesji? Początkowo secesja jest niczym innym jak przeniesieniem kontroli nad upaństwowionym bogactwem z większego, centralnego rządu na mniejszy, regionalny. To, czy doprowadzi to do większej czy mniejszej integracji gospodarczej i dobrobytu, zależy od polityki nowego rządu regionalnego. Jednak sam fakt secesji ma natychmiastowy pozytywny wpływ na produkcję, ponieważ jednym z najważniejszych powodów secesji jest zazwyczaj przekonanie secesjonistów, że oni i ich terytorium są eksploatowani przez innych. Słoweńcy mieli poczucie, że są systematycznie okradani przez Serbów i zdominowany przez Serbów rząd centralny Jugosławii, a Bałtowie mieli pretensje do faktu, że muszą oddawać trybut Rosjanom i zdominowanemu przez Rosję rządowi Związku Sowieckiego. Z racji secesji hegemoniczne stosunki wewnętrzne zostają zastąpione przez umowne — wzajemnie korzystne — stosunki zagraniczne. Zamiast przymusowej integracji istnieje dobrowolna separacja.

Przymusowa integracja, zilustrowana takimi środkami jak [busing](#), kontrola czynszów, ustawy antydyskryminacyjne i „wolna imigracja”, niezmiennie wywołuje napięcia, nienawiść i konflikty. W przeciwieństwie do tego, dobrowolna separacja prowadzi do społecznej harmonii i pokoju. W przypadku wymuszonej integracji każdy błąd może być przypisany obcej grupie lub kulturze, a wszystkie sukcesy są uznawane za własne, dlatego też nie ma powodu, aby jakakolwiek kultura uczyła się od innej. W ustroju „osobni, ale równi” trzeba zmierzyć się nie tylko z rzeczywistością różnorodności kulturowej, ale przede wszystkim z wyraźnie wyodrębnionymi szczeblami awansu kulturalnego. Jeśli secesjonista chce poprawić lub utrzymać swoją pozycję wobec konkurencji, nic poza dyskryminacyjnym uczeniem się nie pomoże. Musi on naśladować, przyswajać i, jeśli to możliwe, doskonalić umiejętności, cechy, praktyki i zasady charakterystyczne dla bardziej zaawansowanych kultur, a także unikać tych,

które są charakterystyczne dla mniej zaawansowanych społeczeństw. Zamiast promować obniżanie poziomu kultur, jak w przypadku wymuszonej integracji, secesja stymuluje współpracę w procesie selekcji i rozwoju kulturowego.

Ponadto chociaż wszystko inne zależy od polityki wewnętrznej nowego rządu regionalnego i chociaż nie ma bezpośredniego związku między wielkością a integracją gospodarczą, istnieje ważny związek pośredni. Tak jak centralizacja polityczna ma tendencję do promowania dezintegracji gospodarczej, tak secesja ma tendencję do przyspieszania integracji i rozwoju gospodarczego. Po pierwsze, secesja zawsze wiąże się z oderwaniem się mniejszej części populacji od większej, a zatem jest głosem przeciwko zasadzie demokracji i własności większościowej na rzecz własności prywatnej, zdecentralizowanej. Co ważniejsze, secesja zawsze wiąże się z większymi możliwościami migracji międzyregionalnej, a rząd secesjonistyczny zostaje natychmiast skonfrontowany z widmem emigracji. Aby uniknąć utraty swoich najbardziej produktywnych podmiotów, znajduje się on pod zwiększoną presją przyjęcia stosunkowo liberalnej polityki wewnętrznej poprzez dopuszczenie większej ilości własności prywatnej i nałożenie niższych obciążeń podatkowych i regulacyjnych niż jego sąsiedzi. Ostatecznie, przy tak wielu terytoriach, jak oddzielne gospodarstwa domowe, wsie czy miasta, możliwości emigracji zarobkowej zostaną zmaksymalizowane, a władza państwowa nad gospodarką krajową zminimalizowana.

Konkretnie, im mniejszy kraj, tym większa będzie presja na wybór wolnego handlu, a nie protekcjonizmu. Wszelka ingerencja rządu w handel zagraniczny siłą ogranicza zakres wzajemnie korzystnej wymiany międzyterytorialnej, a tym samym prowadzi do względnego zubożenia, zarówno w kraju, jak i za granicą. Ale im mniejsze jest terytorium i jego rynki wewnętrzne, tym bardziej dramatyczny będzie ten efekt. Kraj wielkości np. Rosji może osiągnąć stosunkowo wysoki standard życia, nawet jeśli zrezygnuje z całego handlu zagranicznego, o ile będzie posiadał swobodny rynek kapitału wewnętrznego i towarów konsumpcyjnych. W przeciwieństwie do tego, jeśli większość serbskich miast bądź gmin oddzieliłaby się od otaczającej je Chorwacji i stosowałaby ten sam protekcjonizm, prawdopodobnie oznaczałoby to katastrofę. Uznajmy jedno gospodarstwo domowe za prawdopodobnie najmniejszą jednostkę secesjonistyczną. Angażując się w nieograniczony wolny handel, nawet najmniejsze terytorium może być w pełni zintegrowane z rynkiem światowym i korzystać z każdej zalety podziału pracy, a jego właściciele mogą stać się najbogatszymi ludźmi na świecie. Istnienie jednej bogatej jednostki w

dowolnym miejscu jest tego żywym dowodem. Z drugiej strony gdyby ci sami właściciele gospodarstw domowych zdecydowali się zrezygnować z wszelkiego handlu międzyterytorialnego, spowodowałoby to skrajną biedę lub śmierć. Zatem im mniejsze jest terytorium i jego rynki wewnętrzne, tym większe jest prawdopodobieństwo, że wybierze wolny handel.

Secesjonizm oraz rozwój ruchów separatystycznych i regionalistycznych w Europie Wschodniej i Zachodniej nie są zatem anachronizmem, lecz potencjalnie najbardziej postępowymi siłami historycznymi. Secesja zwiększa etniczną, językową, religijną i kulturową różnorodność, podczas gdy w ciągu wieków centralizacji wyparto setki różnych kultur. Zakończy wymuszoną w wyniku centralizacji integrację, a zamiast stymulować walki społeczne i wyrównywanie kultur, będzie promować pokojową, opartą na współpracy rywalizację różnych, terytorialnie odrębnych kultur. W szczególności eliminuje problem imigracji, który coraz bardziej dręczy kraje Europy Zachodniej i Stany Zjednoczone. Teraz, gdy rząd centralny zezwala na imigrację, pozwala obcokrajowcom na dosłowne przemieszczanie się po rządowych drogach do każdego z progów jego mieszkańców, niezależnie od tego, czy ci pragną takiej bliskości z obcokrajowcami. „Wolna imigracja” jest więc w dużej mierze wymuszoną integracją. Secesja rozwiązuje ten problem, pozwalając mniejszym terytoriom mieć własne standardy przyjmowania i samodzielnie określać, z kim będą się zrzeszać na własnym terytorium a z kim wolą współpracować na odległość.

Wreszcie, secesja promuje integrację i rozwój gospodarczy. Proces centralizacji doprowadził do powstania międzynarodowego, zdominowanego przez Amerykę kartelu rządowego zarządzającego migracją, handlem i pieniędzmi, coraz bardziej inwazyjnych i uciążliwych rządów, zglobalizowanego etatyzmu militarystyczno-opiekuńczego (*welfare-warfare statism*) oraz stagnacji gospodarczej, a nawet spadku poziomu życia. Secesja, jeśli jest wystarczająco rozległa, może to wszystko zmienić. Europa składająca się z setek odrębnych krajów, regionów i kantonów, z tysięcy niezależnych, wolnych miast (takich jak dzisiejsze „osobliwości” Monako, San Marino i Andora), ze znacznie zwiększonymi możliwościami migracji motywowanej ekonomicznie, która by tego dokonała, byłaby jednym z małych, liberalnych rządów zintegrowanych ekonomicznie poprzez wolny handel i międzynarodowy pieniądz towarowy, taki jak złoto. Byłaby to Europa o bezprzykładowym wzroście gospodarczym i bezprecedensowym dobrobycie.